

Jarosław Kłaczko

Ewangelicy w Mikołajkach : dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej w latach 1945-2007, Dominik Krysiak, Dąbrówno 2010 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1 (271), 183-187

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Dominik Krysiak, *Ewangelicy w Mikołajkach. Dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej w latach 1945–2007*, Oficyna Retman, Dąbrówno 2010, ss. 254, il., tab.

Kilka lat temu zainaugurowała swoją działalność oficyna wydawnicza Retman, której siedziba mieści się w opisywanym niegdyś w powieściach Hansa Hellmuta Kirsta Dąbrównie. Jej celem jest przybliżanie czytelnikowi przeszłości i teraźniejszości dawnych Prus Wschodnich. Oficyna publikuje zarówno nowe wydania starych opracowań (np. Max P. Toeppen, *Historia okręgu i miasta Olsztynka; Wierzenia mazurskie*), kroniki kościelne (Albert Sapatka, *Kronika parafii ewangelickiej w Rynie w Prusach Wschodnich*), jak i wspomnienia (Erwin Kruk, *Spadek. Zapiski mazurskie 2007–2008*), a także zbiory studiów naukowców o uznanym dorobku (Janusz Małek, *Moje Prusy – moje Mazury*). W najnowszej ofercie wydawniczej znalazła się pierwsza na Mazurach monografia powojennych dziejów parafii luterańskiej w Mikołajkach. Do tej pory podobne zagadnienie poruszała tylko praca Erwina Kruka dotycząca parafii luterańskiej w warmińskim Olsztynie.

Autor publikacji jest doktorantem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i zajmuje się powojennymi dziejami regionu. Pochodzi z Mikołajek i celem jego pierwotnych badań była społeczność ewangelicka w jego rodzinnym mieście.

Opracowanie oparte zostało w głównej mierze na źródłach archiwalnych. Uwzględnione zostały akta m.in.: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydziału ds. Wyznań, białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Wykorzystano także kolekcje prywatne dokumentów ze zbiorów Janusza i Grzegorza Jasińskich oraz ks. Władysława Pilcha-Pilchowskiego.

Praca została przygotowana w układzie chronologiczno-problemowym i podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym „Z dziejów parafii ewangelickiej w Mikołajkach do 1945 r.” autor dokonuje nieznacznej retrospekcji, szkicując w krótkim zarysie dzieje parafii ewangelickiej w Mikołajkach do 1945 r. Znalazły się w nim informacje sięgające czasów reformacji i jej wpływu na zmianę konfesji mieszkającej tam ludności. Wpływ luteranizmu na codzienne życie religijne przeciętnego mieszkańca Mikołajek i okolic został opisany ze szczegółami przy

omawianiu XIX w. Wynika z niego, że popularne w tym czasie były nieszpory (czytanie i objaśnianie tekstów z Biblii) oraz tzw. paciorki (spotkania modlitewne). Występowały one jednak głównie wśród ludności polskojęzycznej. Codzienny rytm życia wyznaczało czytanie Biblii, śpiewanie pieśni religijnych oraz odprawianie nabożeństw domowych. Ważną informacją z życia parafii jest przybliżenie czytelnikowi postaci duchownych pracujących w parafii. Ostatnim pastorem unijnym był ks. Paul Czekay, który w 1934 r. współzakładał w Prusach Wschodnich antynazistowski Synod Kościoła Wyznającego (Bekennende Kirche).

Rozdział drugi dotyczy już właściwego tematu. Zatytułowany został „W nowej rzeczywistości” i obejmuje piętnaście powojennych lat. Na samym początku autor odwołuje się do sytuacji panującej w okresie międzywojennym. Przybliża czytelnikowi czołowe postacie z historii Kościoła, np. bp. Juliusza Burschego, ks. Zygmunta Michelisa, bp. Jana Szerudy. Przypomina także, głównie w oparciu o literaturę (np. pracę Ryszarda Michalaka, *Kościół protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce 1945–1956*), zasadnicze problemy, przed jakimi stanął Kościół Ewangelicko-Augsburski w pierwszych latach powojennych. Były to m.in.: reorganizacja sieci diecezjalnej i parafialnej, zwiększenie liczby pracujących księży oraz przygotowanie nowego Zasadniczego Prawa Wewnętrznego. Efektem zmian stał się wybór nowych władz kościelnych w listopadzie 1951 r. oraz powołanie organu pozaustawowego – Naczelnej Rady Kościoła. Zmiany te nie pozostawały bez wpływu na sytuację na Mazurach.

Obszar Mazur został zajęty przez Armię Czerwoną na początku 1945 r. i przez pierwsze miesiące był zarządzany przez administrację sowiecką. Efektem tej działalności były grabieże, gwałty i utrata mienia przez ludność ewangelicką. Osłabieniu pozycji ludności mazurskiej sprzyjał bez wątpienia brak duchownych. Pastorzy Kościoła Unijnego pozostali jedynie w Olsztynie oraz w Mikołajkach. W tym ostatnim mieście osobą tą był wspomniany już Paul Czekay. Na zajętych terenach przebywał jednak tylko kilka miesięcy i opuścił Polskę na jesieni 1945 r. Powstał więc problem obsady pastorskiej parafii w Mikołajkach i innych zborów unijnych w dawnych Prusach Wschodnich. Kwestie tę próbowali rozwiązać miejscowi działacze zorganizowani w Radzie Kościoła Ewangelickiego z siedzibą w Olsztynie. Zasiadał w niej duchowny, przedwojenny absolwent Wydziału Teologii Ewangelickiej UW, ks. Jan Szech. Miejscowi działacze mazurscy postawili przed nim zadanie odbudowania miejscowych struktur parafialnych w oparciu o pomoc Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Kościoła Metodystycznego. Z kolei celem wyznaczonym przez pełnomocnika rządu na Okręg Mazurski płk. Jakuba Prawina było zjednoczenie parafii mazurskich z Kościołami ogólnopolskimi.

Autor, przedstawiając szeroką panoramę pierwszych piętnastu lat funkcjonowania miejscowych ewangelików w polskiej rzeczywistości, przybliżył tło konfliktu luterkańsko-metodystycznego oraz stanowisko władz państwowych wobec tych wydarzeń. Przyznaje również, że już w 1946 r. wojewoda olsztyński Zygmunt Robel cofnął uznanie dla miejscowej Rady Kościoła Ewangelickiego.

W rozdziale tym wspomniano także o przypadkach represji wobec działaczy mazurskich. Miały one miejsce w okresie stalinowskim i objęły m.in. kuratora diecezjalnego Emila Leyka, Waltera Późnego, Jana Bociana. Zaznaczono także podstawowy problem miejscowej diecezji, tj. brak wystarczającej liczby duchownych. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych Mazury zamieszkiwało blisko 70 tys. ewangelików, a do pracy wśród nich skierowano zaledwie ośmiu księży!

Po przedstawieniu tych ogólnych informacji autor przechodzi do omówienia sytuacji w Mikołajkach. Wspomina, że także tutaj miejscową parafię usiłovali przejąć metodyści z miejscowym działaczem Karolem Bobrowskim na czele. Podobnie jak w innych częściach Mazur, metodyści obiecywali przywrócenie nabożeństw w języku niemieckim. Twierdzili ponadto, że są naturalnymi kontynuatorami Kościoła Ewangelicko-Unijnego.

Z kolejnych stron rozdziału dowiadujemy się dużo o funkcjonowaniu samego miasta. W 1950 r. np. uruchomiono w Mikołajkach Uniwersytet Ludowy. Kierował nim Warmiak Jan Boenigk, który w odróżnieniu od Karola Małka był zwolennikiem szybkiej polonizacji miejscowej ludności. Zyskał dzięki temu całkowite poparcie władz państwowych.

Jeden z podrozdziałów autor poświęcił osobie ks. Władysława Pilcha. Przybył on na Mazury w 1946 r. z Cieszyna. Warto tu dodać informację, której nie udało się ustalić autorowi. Otóż z chwilą zakończenia wojny ks. Władysław Pilch przebywał na terenie Zaolzia. Obszar ten strona sowiecka ponownie przekazała Czechosłowacji, a władze czeskie podjęły działania mające na celu usunięcie stamtąd polskich księży luterkańskich. Jednym z tych, którzy nie uzyskali potrzebnego do podjęcia pracy zaświadczenia o lojalności wobec państwa, był ks. Władysław Pilch. Dlatego podjął decyzję o przeprowadzeniu się do Polski.

W sierpniu 1946 r. przybył do Mikołajek i związał się z tym regionem do końca życia (zmarł 23 sierpnia 2008 r., pochowany został w Mikołajkach). Jednym z pierwszych problemów, przed jakimi stanął młody duchowny, była próba przejścia świątyni przez Kościół rzymskokatolicki. Proboszcz katolicki z Mrągowo, ks. Władysław Dudziak, podjął w tym czasie próbę przejścia kościołów w Mikołajkach, Sorkwicach i Szestnie. Ostatecznie do utraty kościoła w Mikołajkach nie doszło; stronie katolickiej udało się natomiast przejąć szereg budynków gospodarczych.

Kolejny fragment pracy dotyczy kwestii akcji charytatywnej, jaką na opisywanym terenie prowadzili w okresie powojennym delegaci Kościoła ze Szwecji. Autor opisuje także, jakie to miało reperkusje dla miejscowych ewangelików w okresie stalinowskim.

W części tej znalazł się podrozdział dotyczący stosunku aparatu bezpieczeństwa do duchownych. Na obszarze Mazur dochodziło do częstych przypadków aresztowania księży luterańskich. Jednym z uwięzionych w tym okresie był proboszcz mikołajski ks. Pilch.

Poruszono również kwestię stosunku ludności mazurskiej do władzy państwowej i do prób polonizacji Mazurów. Prowadziło to do konfliktów polskiego ideowego duchownego z wiernymi, którzy poczuli się do niemieckości. Efektem tego była masowa emigracja Mazurów z Polski po zmianach politycznych w 1956 r. Parafia w Mikołajkach, w 1945 r. jedna z liczniejszych na Mazurach, skurczyła się w efekcie wyjazdów o blisko 50%.

Rozdział trzeci został zatytułowany „Próba przetrwania (1960–1990)”. W trzydziestolecie tym nadal trwały wyjazdy, a miejscowy proboszcz popadał w konflikty z władzami kościelnymi. Konsystorz planował nawet przenieść go do niemieckiej parafii w Słupsku, co bez wątpienia zakończyłoby się kolejną różnicą zdań. Do przenosin ostatecznie nie doszło, a ks. Pilchowi udało się urzeczywistnić to, co do dziś jest pomnikiem jego działalności narodowej na Mazurach. W latach siedemdziesiątych uruchomił Muzeum Reformacji Polskiej, które mimo różnych problemów przetrwało do dzisiaj. Przypomina ono o tradycji reformacyjnej na tym terenie oraz o fakcie, że przez długie wieki polskojęzyczni ewangelicy byli zdecydowaną większością na tym terenie. Zbiorem muzeum autor poświęcił osobny rozdział. W 2002 r., dzięki staraniom nowego proboszcza, ks. Franciszka Czudka, muzeum doczekało się własnego budynku, który znajduje się przy kościele ewangelickim.

Działalności organizacyjnej ks. Czudka poświęcony został ostatni rozdział zatytułowany „Odrodzenie w mniejszości (1990–2007)”. Podczas jego kadencji został odremontowany kościół, zbudowano ośrodek opieki „Arka” oraz dom gościnny.

Reasumując, można stwierdzić, że prezentowana publikacja jest pierwszą, gruntownie i tak rzetelnie przygotowaną pracą poświęconą dziejom powojennym jednej z mazurskich parafii. Oparto ją, co jest bardzo istotne, na źródłach archiwalnych. Autor dotarł również do licznych kolekcji prywatnych, zwłaszcza wspomnień rodzin oraz prywatnych fotografii, które w istotny sposób wzbogaciły informacje zawarte na kartach książki. Również od strony edytorskiej praca została przygotowana starannie, wydana w twardej oprawie. Autor dopracował

również kwestie aparatu naukowego książki, dołączając m.in. „Inwentarz zbiorów Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach”, tabele, mapy, indeksy osobowy i geograficzny.

Z uwag krytycznych można zgłosić jedynie widoczną na stronie 56 w przypisie 33 pomyłkę faktograficzną. Ksiądz Edmund Friszke przed rokiem 1939 nie był administratorem, lecz proboszczem parafii ewangelickiej w Radomiu. Urząd ten pełnił od 25 maja 1930 r. (data instalacji przez bp. Juliusza Burschego) aż do czasu aresztowania przez gestapo 21 września 1939 r. Z kolei na stronie 62 jest zwrot „ustawa ministerialna”, a winno być „ustawa sejmowa”. Są to jednak drobiazgi nierzutujące na całość bardzo pozytywnego odbioru pracy młodego olsztyńskiego badacza.

Jarosław Kłaczek

Johannes Goedeke, *Ich durfte überleben, Pisane mi było przeżyć*, wydanie dwujęzyczne, przekład polski Alicja Kędzierska i Kinga Sokołowska, Düsseldorf 2010, ss. 272.

Żyjący w domu seniora w Bad Sonden-Salmünster (Niemcy) autor tych wspomnień ksiądz prałat Johannes Goedeke jest dobrze znany na Wybrzeżu. Wchodził w skład powołanego jeszcze w 1992 r. Stowarzyszenia Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana w Gdańsku, był członkiem Klubu Świętojańskiego i wsparł znaczną kwotą odbudowę zniszczonego w czasie ostatniej wojny kościoła św. Jana. A do napisania tych interesujących wspomnień zachęcił go profesor Józef Borzyszkowski z Gdańska, co autor podkreślił w tekście (s. 41). Nastąpiło to jeszcze w 2004 r., kiedy wywodzący się spod Gdańska kapłan, sprawujący opiekę duchową nad członkami Stowarzyszenia Świętego Wojciecha, zrzeszającego gdańskich katolików w Niemczech (teraz wydawcy książki), napisał krótki tekst, zamieszczony wraz z innymi memuarami w wydawnictwie albumowym *Gdy myślę Gdańsk...* Zresztą autorzy wstępu do albumu J. Borzyszkowski i C. Olbracht-Prondzyński dedykowali właśnie tę zbiorową edycję księdzu Goedeke z okazji 70. rocznicy jego kapłaństwa.

Na całość tomu złożyły się trzy części: wspomnienia z dzieciństwa wraz z edukacją po święcenia kapłańskie i rok posługi w katedrze, wcielenie do służby medycznej Wehrmachtu wraz z obozem jenieckim po klęsce Niemiec, wreszcie w trzeciej części autor opisał swoją pracę w zachodnich Niemczech po powrocie